

JANINA KOZAK

ur. 1924; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	życie codzienne, PRL, wyjazd za granicę, paszport

Wyjazd za granicę w 1965 roku

Mój brat umarł w 64 roku, on nagle zmarł na korcie tenisowym, i w 65 pojechałam odwiedzić jego rodzinę. Wyjazd to już załatwiałam przez Komendę Milicji na Okopowej, poszłam do swojego szefa, powiedziałam, że taka jest sprawa, mówi: „Słuchaj, tam nie daj się gdzieś wciągnąć w jakieś rozmowy, wiesz, bo to nigdy nic nie wiadomo.” No i tutaj też dostałam paszport, no i też mnie tak powiedzieli: „Proszę uważać, nie wdawać się w żadne jakieś rozmowy”. Mówię: „Doskonale rozumiem o co chodzi.” No i po powrocie jak zdawałam paszport to się pytali jak spędziłam ten czas, czy miałam jakiś kontakt, mówię: „Nie miałam żadnego kontaktu, bo pojechałam tylko do rodziny i byłam tylko u rodziny”. I faktycznie byłam w domach takich polskich, bo moje listy tłumaczyła właśnie na angielski taka rodzina z Wilna, która mieszkała w Stratfordzie.

Ja nie miałam żadnego problemu z załatwieniem paszportu. Odczekałam jakiś czas, wezwali mnie i dostałam paszport. Powiedziałam po prostu, że jadę do rodziny, że mój brat tam mieszkał i zmarł, i ja chciałam pojechać do rodziny. Tak to motywowałam. Nic nie wspominałam o tym, że wcześniej jakby ukrywałam istnienie brata. Moje listy z Lublina to szły do Szkocji, bo bratowa była Szkotką i w Szkocji jej rodzice mieszkali. A stamtąd listy dopiero przychodziły preadresowane do Stratfordu, do brata... tak to wyglądało.

Data i miejsce nagrania	2005-10-04, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Jarosław Grzyb
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"